

Osoby występujące: Maryja, Józef, Kacper, Melchior, Baltazar, Anioł Gabriel, Anioł Dobrej Nowiny, Gwiazda Betlejemska, Maciej, Bartosz, Antek, Jasiek, trębacz, żołnierz, gospodyni, nagoniacz wielbłądów, 5 dzieci.

Narrator : Dumny cesarz August chce wiedzieć ilu podwładnych ma w swoim państwie. Rozsyła więc gońców na wszystkie jego krańce, by rozkaz cesarski zanieśli. Otwierają się drzwi i okna wychylają się głowy i każdy słucha. Słucha też Maryja i Józef. Oto trębacz w miasteczku Nazaret ogłasza ludowi następującą wieść:

Trębacz: W imieniu cesarza! W całym państwie rzymskim zostanie przeprowadzony spis ludności. Wszyscy mieszkańcy muszą się udać do miejsca swego urodzenia. Tam zostaną wpisani na listy. Kto się uchyli zostanie ukarany. Niech żyje cesarz August. Podpisano Kwiryniusz, wielkorządca Syrii.

Narrator: Na te słowa Maryja rzekła do Józefa:

Maria: Józefie, czy słyszałeś?

Musimy udać się do Betlejem, ale ja nie dam rady.

Narrator: Józef odpowiedział:

Józef: Na pewno dla Ciebie zrobią wyjątek – zaraz zapytam żołnierza.

Hej Żołnierzu, słyszałem rozkaz. Moja żona i ja powinniśmy się udać do Betlejem. Ale to bardzo daleko. Moja żona spodziewa się dziecka. Nie może teraz iść tak daleko. Pomóż mi proszę.

Narrator: Na to żołnierz krzyknął:

Żołnierz: Każdy może mieć jakąś wymówkę. Rozkaz to rozkaz! To mnie nie obchodzi. Gotujcie się do drogi.

Narrator : Idzie więc Najświętsza Panienka ze św. Józefem do Betlejem. Są coraz bardziej strudzeni i zmęczeni. Maryja jest już słaba i nie ma siły iść dalej. Zbliża się noc. Józef wiedział, że nadchodzi godzina Maryi. Dlatego zaczął szukać noclegu. Chodził i szukał, prosił i pukał do wielu drzwi, niestety usłyszał ostry głos gospodyni

Gospodyni:

Kto tam po nocy się włóczy? Hałasuje, ze snu budzi!
Tu nie zajazd, nie gospoda !!!
Biedni!... Głodni i bez pracy!.... Znam ja was dobrze próżniacy!
Chcesz noclegu musisz płacić. Zmykaj bracie!... Byle prędzej!
W polu stajenka owieczek. Tam przenocować możecie.

Narrator: I tak Bóg zszedł na ziemię By dusze ludzkie łaską swą
przemieniać i By pośród ludzi na zawsze pozostać .Niebo i ziemia sie
raduje .I oto słyhać radosna nowinę:

Dzisiaj w Betlejem, dzisiaj w Betlejem
Wesoła nowina
Że Panna czysta, że Panna czysta
Porodziła Syna

Chrystus się rodzi
Nas oswobodzi
Anieli grają
Króle witają
Pasterze śpiewają
Bydlęta kłękają
Cuda, cuda ogłaszają

Maryja Panna, Maryja Panna
Dzieciątko piastuje
I Józef święty i Józef święty
On ją pielęgnuje

Chrystus się rodzi
Nas oswobodzi
Anieli grają
Króle witają
Pasterze śpiewają

Bydlęta klękają
Cuda, cuda ogłaszają

Chociaż w stajence, chociaż w stajence
Panna Syna rodzi
Przecież on wkrótce, przecież on wkrótce
Ludzi oswobodzi

Chrystus się rodzi
Nas oswobodzi
Anieli grają
Króle witają
Pasterze śpiewają
Bydlęta klękają
Cuda, cuda ogłaszają

Pójdźmy też i my, pójdźmy też i my
Przywitać Jezusa
Króla nad królami, Króla nad królami
Uwielbić Jezusa

Narrator:

Maryja Porodziła swego pierworodnego Syna, owinęła Go w pieluszki i położyła w żłobie,

Coś Ty myślała, o Niepokalana, kiedyś składała po raz pierwszy boskie Dzieciątko na sianku. Kiedyś Je owijała w pieluszki, tuliła do serca i karmiła własną piersią. Jakie uczucia zalewały serce Twoje?

Wiedziałaś dobrze, Kim jest ta Dziecina, bo prorocy o Niej głosili, a Tyś ich lepiej rozumiała niż wszyscy faryzeusze i uczniowie w Piśmie. Jakie uczucia pokory, miłości i wdzięczności musiały przepełniać wtedy serce Twoje... gdyś spoglądała na swoją dziecinę. I tak rozmyślając mu śpiewałaś:

Gdy śliczna Panna Syna kołysała,
z wielkim weselem tak Jemu śpiewała:
Li li li li laj, moje Dzieciąteczko,

li li li li laj, śliczne Paniąteczko.

Nic mi nie mówisz, o Kochanie moje,
przecież pojmuję w sercu słowa Twoje
Li li li li laj, mój Ty Aniołeczku
li li li li laj, wdzięczniuchny kwiateczku !

Śpijże już sobie, moja Perło droga,
niech Ci snu nie rwie żadna przykra trwoga
Li li li li laj, Drogi Zbawicielu,
li li li li laj, Nasz Odkupicielu

Narrator: Tymczasem noc ciemna okryła Betlejem. Pogasły światła wokoło. Na polu za Betlejem posnęły białe baranki i pastuszkowie też usneli w cieple dogasającego ogniska. Jeden z nich trzymał wartę i czuwał nad owczarnią. Wnet wielka gwiazda zapłonęła na niebie i oto Anioł Gabriel rzekł:

Archanioł Gabriel Nie lękaj się Macieju! Jestem posłem z nieba, i przynoszę niesłyszana nowinę. W Betlejem Panna zrodziła syna! Jest to Syn Boży i Odkupiciel. Pobiegnij prędko i obudź pasterzy, by pokłon Dzieciątku oddali. Niech pospieszą wszyscy i oddają mu pokłon.

Narrator: Na te słowa **Maciej** przerażony zawołał:

Maciej: Jak dobrze, żeście już wstali! Dziwy się dzieją na świecie. Na niebie gwiazda się pali! A to, co wokoło się dzieje, aż strach po prostu człowieka bierze.

Antek mu odpowiedział:

Antek: Czemu tak wrzeszczysz po nocy? Słyszemy wyraźnie przecież. Gwiazdy nie widziały twoje oczy?, że takie głupstwa pleciesz?

A **Bartosz** dodał:

Bartosz: Opowiedz, opowiedz nam o tym! Czy coś wielkiego się stało?

Na to wszystko Jasiek tylko machnął ręką i tak powiedział:

Jasiek: Na pewno mu się zjawia śniła, miał jakieś nocne widziadła. Oczy mu mgła pokryła, A zmora na piersiach siadła.

I wnet wszyscy usłyszeli śpiew Aniołów:

1. Gdy się Chrystus rodzi i na świat przychodzi,
Ciemna noc w jasności promienistej brodzi.
Aniołowie się radują, pod niebiosy wyśpiewują:
Gloria, Gloria, Gloria in excelsis Deo!
2. Mówią do pasterzy, którzy trzód swych strzegli,
Aby do Betlejem czym prędzej pobiegli,
Bo się narodził Zbawiciel, wszego świata Odkupiciel.
Gloria, Gloria, Gloria...
3. - O niebieskie duchy i posłowie nieba,
Powiedzcież wyraźniej, co nam czynić trzeba,
Bo my nic nie pojmujemy, ledwo od strachu żyjemy.
Gloria, Gloria, Gloria...
4. - Idźcie do Betlejem, gdzie Dziecię zrodzone,
W pieluszki powite, w żłobie położone.
Oddajcie Mu pokłon boski, on osłodzi wasze troski.
Gloria, Gloria, Gloria...

Pastuszkowie wciąż nie mogli uwierzyć w to co słyszeli i widzieli.
Przed nimi stanął **Anioł Dobrej Nowiny** i tak rzekł:

Anioł Dobrej Nowiny: Nie lękajcie się, pasterze! Do Betlejem pospieszajcie! W żłobie Dziecię Jezus leży, pokłon wdzięcznie Mu oddajcie. Ojciec Syna zesłał z nieba, który w szopie się narodził. Chwalcie tańcem i śpiewami Jezusa wraz z Aniołami.

Narrator: Pastuszkowie wybrali się więc do betlejem a idąc tak śpiewali:

Przybieżeli do Betlejem pasterze,
Grając skocznie Dzieciąteczku na lirze.

Chwała na wysokościach, chwała na wysokościach,
A pokój na ziemi.

Oddawali swe ukłony w pokorze
Tobie z serca ochotnego, o Boże!
Chwała na wysokościach...

Anioł Pański sam ogłosił te dziwy,
Których oni nie słyszeli, jak żywi.
Chwała na wysokościach...

Dziwili się napowietrznej muzyce
i myśleli, co to będzie za Dziecię?
Chwała na wysokościach...

Poznali Go Mesjaszem być prawym
Narodzonym dzisiaj Panem łaskawym
Chwała na wysokościach...

Narrator:

Pasterze wychwiałali i uwielbiali nowo narodzone Dziecię.

Patrzcie, patrzcie gwiazda płonie, tam na wschodniej stronie nieba! I
stanęła jakby żywa, złotą główką na nas kiwa.

O Gwiazdo Betlejemska powiedz nam kogo prowadzisz do stajenki:

Gwiazda Betlejemska:

To Trzej Królowie!!!

Z gór dalekich idzie ich karawana, moim blaskiem kierowana. Idą oddać
hołd Boskiej Osobie.

Złożą w darze swe ofiary dając dowód wielkiej wiary...

Narrator: Gdy karawanna mędrców dotarła do stajenki jeden z
naganiaczy wielbłądów rzekł:

Naganiacz wielbłądów:

Więc to tutaj pałac króla?
Stara grotą, trochę słomy, trochę błota.
Dziury płachtą zasłonięte.
I to ma być miejsce święte?
Czy naprawdę tu, w tej biedzie?
Czy być może?
O mój Boże...!!!

Narrator: Kacper, Melchior i Baltazar, Bogu dary dziś składają. Wielcy
możni tego świata, królowi w pas się kłaniają.
Najpierw **Kacper** odrzekł tak:

Kacper:

Do nóg Zbawiciela padam, I złoto od mego narodu w darze składam.
Przyjmij je, Jezu, nasz Panie, I zacznij na ziemi swoje królowanie.

Narrator: Później **Melchior** mówił tak:

Melchior: Wielu bogów fałszywych w naszym kraju było,

Teraz znamy Prawdę, o której nikomu nawet się nie śniło.

Teraz światło Prawdziwego Boga w naszych sercach jaśnieje.

Przyjmij, Panie, to kadzidło, dar dla Prawdziwego Boga.

Od dziś w naszych sercach niech nie zagości już trwoga.

Narrator: A na koniec **Baltazar** rzekł:

Baltazar:

Ja Twe narodzenie w gwiazdach wyczytałem.

I dar wielki od mego kraju ze skarbca zabrałem.

Dar mirry, dla Człowieka, który cierpieć będzie.

Wszyscy już znają to Boskie bolesne orędzie.

Narrator: Ci królowie Tobie Jezu się skłonili i kosztowne dary przed Tobą złożyli. To co uczynili na wieki pamiątką będzie, o tym wydarzeniu będą mówić wszędzie.

Mędracy świata Monarchowie,
Gdzie śpiesznie dążycie?
Powiedzcież nam, Trzej Królowie,
Chcecie widzieć Dziecię?
Ono w żłobie, nie ma tronu,
I berła nie dierży,
A proroctwo Jego zgonu,
Już się w świecie szerzy.

Przed Maryją stają społem,
Niosą Panu dary.
Przed Jezusem biją czołem,
Składają ofiary.
Trzykroć szczęśliwi królowie,
Któż wam nie zazdrości?
Cóż my damy, kto nam powie,
Pałając z miłości?

Narrator: Ludzie, ludzie przybywajcie, Boże Dziecię przywitajcie.
Narodził się świata Pan, by nawrócić serca nam. Przyszły oto dzieci i tak rzekły:

Dziecko Pierwsze:

Nareszcie jesteś na ziemi, By ludzkie życie odmienić. Tak ciężko było bez Ciebie, O pomóż nam Boże w potrzebie.

Dziecko Drugie:

Ludzie jak wilków gromada – Wciąż ktoś na kogoś napada. Naucz nas wszystkich miłości, Obyśmy do niej dorośli.

Dziecko Trzecie :

Wspomagaj, przymnóż nam wiary, Byśmy w tej drodze wytrwali.

Dziecko Czwarte: Brak nam miłości i chleba.

Naucz przebaczać i przebaczyć.

Samotni często i w tłumie, pomóż nam bliźnich zrozumieć.

Dziecko Piąte: Błogosław Jezu Drogi i daj temu światu pokój. Niech radość będzie wokół.

Podnieś rękę, boże Dziecię
Błogosław ojczyznę miłą
W dobrych radach, w dobrym bycie
Wspieraj jej siłę Swą siłą
Dom nasz i majątność całą
I wszystkie wioski z miastami
A Słowo Ciałem się stało
I mieszkało między nami

To dopiero początek historii Jezusa. Ona teraz trwać będzie w naszych sercach i duszach... Każdy z nas, tak jak Jezus, przebywa drogę do Betlejem, i spotyka na niej radość, smutki i wielkie nadzieje. Najważniejsza jednak w naszej podróży, jest obecność Boga, który za drogowskaz służy. Lecz są takie chwile, gdy zatrzymać się trzeba, By siebie zrozumieć w tajemnicy nieba.

JASEŁKA LEKTORÓW

22/01/2020

Opracowanie: Magdalena Krysiak